

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	dwudziestolecie międzywojenne, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; współczesność; życie codzienne; rodzina; Górny Śląsk; śląski folklor; zwyczaje weselne; oczepiny; stosunek do osób starszych

Zabawy na śląskich weselach

Oczepiny były o północy. To się odbywało uroczyście. Ale takich głupich zabaw jak się teraz na weselach stosuje, to raczej nie było, takich wygłupów. Wesele traktowało się z wielkim dostojemstwem, bym powiedział. Bo teraz to się bardziej przeradza w zabawę młodych ludzi na weselach. Przynajmniej, na których ja byłem ostatnio, na trzech, to tak mi się wydawało, że główny rej wodzą ludzie w wieku 20 do 30 lat. Zresztą jest jedna rzecz, która w tej chwili niestety schodzi na margines w Polsce, to jest brak szacunku dla osób starszych. Za moich czasów niemożliwe było w ogóle zwracanie się do matki, ojca per „ty” A do babci, do starzyka mówiło się w trzeciej osobie. „Starko, chcielibyście to...”

Starsi ludzie na Śląsku byli po prostu w centrum rodziny, głową rodziny, autentycznie. Byli honorowani na każdym calu. Odnosiło się do nich jak u Indian do wodzów. Na weselu na najbardziej honorowym miejscu siedzieli. A w drugiej kolejności dopiero para młoda. Od czasu do czasu bywam na Śląsku, to widzę ten zanik takiego szacunku dla starszych ludzi, niestety. Z przykrością to stwierdzam. Starzyka i starkę całowało się w rękę. Nie do pomyślenia było wyciągnięcie ręki młodszego do starszego, co teraz się nagminnie obserwuje.

Data i miejsce nagrania	2015-03-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"